



Renata Sas

Dziennikarka, zajmuje się tematyką kulturalną, modą. Recenzentka filmowa i teatralna. Zawodowo związana z „Dziennikiem Łódzkim” i z „Expressem Ilustrowanym”. Publikowała m.in. w „Globie”, „Rzeczpospolitej”, „Polityce”, „Kobiecie i Stylu”, kwartalnikach baletowym i operowym.



O Łódź Young Fashion z kronikarskiej perspektywy

Whistorię, której tworzenie rozpoczął Łódź Young Fashion, należałoby wpisać 200 lat dziejów miasta, którego wizerunek kształtowała moda – naznaczona wełną i bawełną, przemysłem włókienniczym. Konfrontacje talentów młodych projektantów to dwie edycje święta młodej mody (październik 2017 i 2018), wypełnione konkursowymi prezentacjami kolekcji, warsztatami, spotkaniami, wystawami, podczas których nawet serwowane w finale torty są designersko zaprojektowane i komponują się z modowymi pokazami.

Opowieść o Łódź Young Fashion zaczyna się tam, gdzie zakończył się Fashion Week (któremu nie udało się wyjść z finansowo-organizacyjnego zakrętu). Miasto szukało projektu, który splótłby ambicje, tradycje i przyszłość. Podstawą dla nowej inicjatywy stał się zamysł Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. To stąd w świat mody wyruszają projektanci. Jak powtarzała Coco Chanel, „moda nie powinna rodzić się na ulicy” (choć często tam są jej korzenie). Łódzka uczelnia kształci kreatorów od 1972 roku. Dziś ma wielu naśladowców, ale to tutaj profesjonalnie się zaczęło. Jak mówi rektor ASP prof. Jolanta Rudzka-Habisiak, początkowa myśl o konkursie projektantów zmieniła się w festiwal, którego międzynarodowy finał, z nagrodą 30 tys. euro (jedna z największych na świecie) poprzedzają trzy inne ważne prezentacje tworzące szczególny modowy pejzaż. Jest więc łódzka impreza przeglądem talentów odśnianych na różnych etapach zawodowych przygotowań.

Trudno nie podkreślić faktu, że uczelnia dysponuje świetną przestrzenią do profesjonalnej prezentacji kolek-

cji. Aula Centrum Promocji Mody to sala dydaktyczna, ale też 20 metrów wybiegu, 8 projektorów Full HD, multimedialny ekran ledowy pozwalający wyczarować oprawę plastyczną pokazów. Zaplecze – garderoby, miejsce dla fryzjerów i makijażystek, studio fotograficzne, a na sali 450 miejsc dla widzów i 8 ekranów – to wszystko sprawia, że moda ma tu swój wygodny dom.

Na wybiegu konfrontacje zaczyna **Gala Dyplomowa**. To nie nowość. Podczas ŁYF '2017 ten konkurs przyniósł 16 prezentacji i zwycięstwo oraz Nagrodę Rektora (10 tys. zł) Grzegorzowi Marciszowi za kolekcję „Danger” inspirowaną zagrożeniami, których sprawcą jest i człowiek, i natura. Były też wyróżnienia dla Tomasza Armady (o którym dziś głośno jako o pomysłowym, odważnym awangardowym twórcy), Weroniki Pietrzak i Katarzyny Mazurkiewicz. Dwunastka najlepszych z Katedry Ubioru na finał edukacji w minionym roku po raz 23. pokazała dyplomowe prace. Impresje na wybrane tematy przyniosły nagrodę i statuetkę Gali Dyplomowej Mai Bączyńskiej. Kolekcja inspirowana kultowym horrorem Stanley'a Kubricka „Lśnienie” okazała się opowieścią wyrażoną kolorem (dominująca czerwień), wyrafinowaną formą, w której zwiewność kreacji budowała aurę niepokoju. Dyplomowe prezentacje 2018 roku to także aż sześć wyróżnień po 5 tys. zł, na które pieniądze wyasygnowała uczelnia, podkreślając poziom dyplomów. Dostali je: Rafał Wesołowski, Sebastian Pietras, Mahomet Moamen, Angelika Mader, Aleksandra Bamber, Marcin Kossakowski. Były też jak zawsze nagrody ufundowane przez firmy współpracujące z Katedrą Ubioru. Gala Dyplomowa jest bezcenną >

Łódź Young Fashion to międzynarodowy festiwal dla projektantów mody, którego nagrodą jest 30 tys. euro (jedna z największych na świecie).



← Gala Łódź Young Fashion 2017
Nagroda główna: Chen Zhi (Chiny)
Zdjęcie: Jarosław Darnowski



PREZENTACJE

↑ Gala Łódź Young Fashion 2017, kolekcja Chen Zhi (Chiny)
Zdjęcie: Jarosław Darnowski





Łódź Young Fashion Award '2018
to 66 projektantów z 18 krajów.
Kolekcje miały się wiązać
z tematem „Freedom”.



↑ Gala Łódź Young Fashion 2018
Nagroda główna: Laimy Jurča (Łotwa)
Zdjęcie: Jarosław Darnowski

← ↓ Gala Łódź Young Fashion 2018, kolekcja Laimy Jurčy (Łotwa)
Zdjęcia: Jarosław Darnowski





uwerturą do kolejnych etapów festiwalu młodej mody. Odsłania obraz zawodowego przygotowania, swobodę poruszania się w projektanckiej materii. Fakt, że najlepsi mogą stać się supportem przed „Złotą Nitką” i Międzynarodową Galą, dodaje znaczenia ich twórczej aktywności i oby był to wiatr w żagle!

Podczas ŁYF '2018 pulę prezentacji powiększył **Politechnika Fashion Show** promujący najlepszych absolwentów Wydziału Technologii Materiałowych i Wzornictwa Tekstyliów PŁ. 16 kolekcji. Na czas pokazu Zatoka Sportu PŁ zmieniła się w Zatokę Mody. Rektor PŁ prof. Sławomir Wiak zapowiadał jedną nagrodę – 10 tys. zł, ale dodał drugą – w wysokości 5 tys. zł. Sponsorzy dołożyli nagrody praktyczne, czyli płatne staże w swoich firmach oraz upominki. Zwyciężyły ubiory jesienne Doroty Podgórskiej. Jej kolekcja „Pieces” to asymetria, motywy geometryczne – bawełna, siatki, skóra z odpadów. Projektantki z PŁ ubrały wyłącznie panie. Postawiły głównie na konstrukcje i technologię materiałów. Chętnie wykorzystywały folie – matowe, lakierowe, odblaskowe – łącząc je z miękkimi materiałami.

O tym, jak może procentować politechniczne przygotowanie projektanckie, dobitnie zaświadczyła atrakcyjna kolekcja Jarosława Ewerta, sięgająca do westernu i stylu country. Ceniony designer, absolwent Wzornictwa PŁ, to dziś marka nie tylko na polskim rynku.

A w Centrum Promocji Mody ASP kolejny etap prezentacji i stopień wtajemniczenia w zawodowe arkana: „**Złota Nitka**” – konfrontacje talentów młodych projektantów z całej Polski. Konkurs wrócił do uczelni, gdzie w 1992 roku, według pomysłu prof. Andrzeja Nawrota, ówczesnego szefa Katedry Ubioru, został zainaugurowany (nazwa nie była opatentowana i losy jej oraz konkursu szły różnymi drogami, oddalając się od źródła). Miasto odzyskało markę i przywróciło ją ASP. Na pierwszym ŁYF po „Złotą Nitkę” i nagrodę 30 tys. zł wystartowało piętnaście kolekcji, dla których hasłem była „Awangarda”. Do drugiej edycji zgłosiło się 66 projektantów odpowiadających na hasło „Harmonia”. Tu liczy się talent i styl oraz wiek poniżej trzydziestki – nie dyplom i szkoła. Dość przypomnieć, że freelancerem był Maciej Zień, dla którego „Złota Nitka” okazała się ważnym etapem w designerskiej karierze. Od drugiej edycji warunkiem zgłoszenia w tym konkursie jest kolekcja „ready-to-wear”, a więc przygotowana do seryjnej produkcji. Na ŁYF '2017 (jury przewodniczył Mariusz Przybylski) zwyciężyła absolwentka Katedry Mody ASP w Warszawie Karolina Mikołajczyk – szaloną kolekcją splatającą trendy i wyobrażenia o awangardzie. Projektantka zaczynała od modelingu, w 2010 roku wygrała konkurs **Look of The Year**, pracowała dla Roberto Cavalli oraz Dolce & Gabbana, ale woli ubierać innych, zwłaszcza artystki. W październiku 2018 roku jej kreacje prezentowane były w Paryżu podczas Tygodnia Mody, w sekwencji przedstawiającej trzydziestkę młodych awangardowych >



PREZENTACJE

↑ Złota Nitka 2017, „Follow me on Instagram”, kolekcja Karoliny Mikołajczyk (Warszawa)
Zdjęcia: Jarosław Darnowski





↑ Statuetki Łódź Young Fashion

kreatorów. Z kolei propozycje piętnastki finalistów „Złotej Nitki” 2018 okazały się atrakcyjnymi, zróżnicowanymi próbami połączenia zabawy modą (wiodąca myśl), z tym, co do noszenia. Oceniali ich m.in. projektanci Agata Wojtkiewicz, duet Paprocki-Brzozowski, Lidia Kalita, Małgorzata Czudak. Bank nagród kolekcją „Fetish” rozbił Adrian Krupa – z Katedry Ubioru łódzkiej ASP – wówczas pierwszy rok studiów magisterskich. To niezwykła kolekcja ubiorów pokrywających sylwetkę od stóp do głów. Inspiracją stał się oblepiający ciało kombinezon o japońskiej nazwie zentai. Każdy element stroju z butami i swetrem włącznie projektant robi sam. Eksperymentuje z formą i tkaninami. Jego propozycje zafascynowały już spore grono artystów (m.in. Michała Szpaka, Natalię Nykiel, Nataszę Urbańską), trafiły na łamy awangardowych magazynów. Krupa to talent i indywidualność z wyraźnie zarysowanym własnym stylem. Miał 14 lat, kiedy babcia ofiarowała mu starą maszynę. Rok później za swoją pierwszą kolekcję został wyróżniony na Young Fashion Day w Kielcach. Dziś kolejnymi kolekcjami potwierdza to, co zwykł powtarzać w wywiadach, że „moda to sztuka”.

I wreszcie finał Łódź Young Fashion. W szranki staje międzynarodowa reprezentacja. Jak określa pani rektor łódzkiej ASP, to *crème de la crème* modowego maratonu. Wysoka nagroda robi wrażenie. W 2017 roku było 160 zgłoszeń (Ukraina, Łotwa, Francja, USA, Niemcy, Indonezja, Japonia, Chiny) odpowiadających na hasło „Emocje”. Do konkursu trafiło 15 kolekcji. W jury (każdy konkurs ocenia inne gremium) m.in. ikona światowej mody Junko Koshino, Sylvie Ebel – dyrektor zarządzająca Francuskiego Instytutu Mody, Katarzyna Sokołowska, Tomasz Ossoliński, Dawid Tomaszewski. Zwyciężyła, pochodząca z Hongkongu Chen Zhi – absolwentka London College Fashion. Zaintrygowała wielobarwną kolekcją damskich

strojów, prostotą, dyscypliną zespolenia form, doborem specjalnych tkanin, których produkcja sprzyja środowisku. Hasło „Emocje” dodała elegancką zwyczajność i praktyczną prostotę. Laureatka coraz mocniej zaznacza swoją zawodową obecność, zbiera nagrody, m.in. w Nowym Jorku.

Łódź Young Fashion Award '2018 to 66 projektantów z 18 krajów. Kolekcje miały się wiązać z tematem „Freedom”. W jury m.in. Leslie Holden Bahoms – pedagog z Instytutu Mody w Amsterdamie, Branko Popovic – współzałożyciel platformy Fashionclash, polscy projektanci. Najwyżej oceniona propozycja miała tytuł „Piecgades Ğenerāl Mēġinājums” i nawiązywała do epoki Związku Radzieckiego. Laima Jurča, projektantka z Łotwy, stwo-

W rozmowach o festiwalu wciąż jeszcze pojawia się refleksja: czy zastąpi Fashion Week? Nie musi, a nawet nie powinien – niech Łódź Young Fashion buduje własną markę.

rzyła papuzio barwny i kiczowato zabawny świat mody wykreowany w czasach sklepowej pustki, braku wyboru materiałów, dostępu do modowych przemian na świecie. Jak mówiła, wzornictwo tkanin, z których powstały płaszcze, kostiumy czy nakrycia głowy, przeniesione zostało z wzorów drukowanych na ceratach przykrywających stoły. Laureatka zaznaczyła już wyobraźnię przed rokiem, dodając do swojej konkursowej kolekcji pomysłowe kapelusze. Nagrodę, zapowiedziała, wykorzysta na tworzenie własnej marki.

Uczestnicy **International Contest Łódź Young Fashion Award** muszą mieć poniżej 30 lat, znać trendy, dbać o przedstawienie „własnego charakteru pisma”. Dziś, gdy mówi się, że... modne jest wszystko – minimalizm i surowa ekologia, gdy liczą się multikulturowe znaki i szalone lata 60., a hippisowski luz spotyka się z linią surowego urzędniczego dress code, kiedy nie tracą mocy trendy lat 90. – tylko pozornie jest łatwiej. „Moda żyje zmianą” – powtarzał Karl Lagerfeld. Każdy z konkursów łódzkich konfrontacji to potwierdza, a młodzi projektanci z upodobaniem balansują na granicy kanonów piękna i łamania norm estetyki.

Łódzka impreza ma jeszcze jeden szczególny rys: **Bra Day (Breast Reconstruction Awareness Day)**. Wpisany w ŁYF Dzień Informacji o Rekonstrukcji Piersi realizowany przez ASP i Szpital im. M. Kopernika. Na wybiegu panie po mastektomii, walczące z rakiem – dzielne i odważne.



Specjalnie dla nich były kreacje m.in. Gosi Baczyńskiej, MMC Studio, La Manii, Ewy Minge czy w minionym roku Lidii Kality. Z myślą o nich w łódzkiej ASP powołano pracownię, w której pod kierunkiem dr Doroty Salskiej powstają wzory bielizny znakomicie podkreślającej kobiecość. Bra Day jest zdarzeniem z kategorii niezwykłych – zaznaczył się w świecie medycyny i mody. Magdalena Janus-Hibner, koordynatorka projektu Łódź Young Fashion, przytacza znamiennej opinii: „Bra Day dał modzie ludzką twarz”. Zagraniczni goście podczas obu edycji byli zafascynowani faktem, że włączają się znani projektanci.

Historia Łódź Young Fashion dopiero się pisze. Prof. Jolanta Rudzka-Habisiak mówi o listach, informacjach i zaproszeniach kierowanych do uczelni kształcących projektantów na całym świecie. Trzeba konsekwencji w przygotowaniach, trzymania się powziętych postanowień, a także osób znaczących na modowym firmamencie. Sojuszników przybywa. Podczas drugiej edycji dosłownie i w przenośni zapachniało Sisley'em (nowymi perfumami). Światowa paryska marka zainteresowała się łódzkimi działaniami na rzecz młodej mody. ŁYF oprócz szansy na prezentację daje projektantom okazję do zdobycia wiedzy, jak zaistnieć w biznesie, dodaje odwagi do startu na zagranicznych pokazach. „Jestem zaskoczona poziomem prac młodych projektantów, widziałam przygotowania trwające w ASP i jestem pod wrażeniem” – mówiła Ruth D'Oleo z Instytutu Mody w Miami.

Nadzieję, że ŁYF stanie się wydarzeniem kulturowym ułatwiającym młodym projektantom stawianie pierwszych kroków w karierze, że zaznaczy się w nowej perspektywie miasta podkreśla prezydent Łodzi Hanna Zdanowska.

W rozmowach o festiwalu wciąż jeszcze pojawia się refleksja: czy zastąpi Fashion Week? Nie musi, a nawet nie powinien – niech Łódź Young Fashion buduje własną markę. Ma czas, w końcu zawsze będzie młody, wciąż przed trzydziestką. ■

← Złota Nitka 2018, „Fetish”, kolekcja Adriana Krupy (Łódź)
Zdjęcie: Filip Jesionek

ABSTRACT

ŁÓDŹ YOUNG FASHION FROM A CHRONICLER'S PERSPECTIVE

The young fashion at the start – in the city whose image has been determined by the 200-year history of the light industry. At the Strzemiński Academy of Fine Arts in Łódź – a place holding a well-established position in the area of innovative art, the Festival is both a confrontation of talents and the support in young designers' bold attempts to acquire professional skills.

For a good start – the prize of 30,000 euro.

